

Sprawy sokole

Dzielnicy Pomorskiej.



Obowiązkiem każdego prawego Sokola Polskiego jest:
Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich!
Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej.
Pracować usilnie nad pozyskaniem ludu do pracy narodowej.

Dodatek „Dziennika Bydgoskiego“ poświęcony sprawom Sokola.

Nr. 6. Bydgoszcz, sobota dnia 17-go maja 1924 roku. Rok 1.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Od Przewodnictwa Dzielnicy.

1. Na podstawie pism Przewodnictwa Związku z dnia 10. bm. nr. 1866/24, upoważniamy gniazdo w Gdańsku do zbierania składek na budowę własnej sokolni lecz tylko w Dzielnicę Pomorskiej.

2. Również na podstawie wyżej wymienionego w którym Przewodnictwo Związku donosi, że powzięto uchwałę zezwalającą wszystkim Okręgom, względnie Dzielnicom wstępowanie do Okręgowych Związków Sportowych, Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej podaje uchwałę tą do wiadomości.

Przewodnictwo Dzielnicy.

Do wszystkich gniazd Okręgu V.

1. Z powodu zbliżającego się szybkim krokiem zlotu Okręgowego, przypominamy uchwałę zjazdu naczelników z dnia 23 marca rb. która brzmi jak następuje:

Gniazda Okr. V, w miarę możliwości, dostarczają po jednej nagrodzie na zlot Okręgowy. Mamy nadzieję, że uchwała ta będzie w całej swej pełni zrozumiana, tembardziej, że nie wyszła ona z łona Zarządu Okr., lecz gniazd samych. Prosimy więc usilnie, aby zarządy gniazd niezwłocznie podały na ręce sekr. Okr. swoje decyzje w tej sprawie.

2. Podajemy z uznaniem do publicznej wiadomości, że gniazdo Łęgnowo, jedno z najmłodszych gniazd Okr. V, nagrodę na Złot już przysłało. Uczyniło to już również gniazdo Bydgoszcz I.

3. Zarządy gniazd prosimy o wyteżenie wszystkich sił w tym kierunku, aby na zlot Okr., który odbędzie się 5—6 lipca, stanęła jaknajwiększa ilość ćwiczących do ćwiczeń wolnych, aby nie powtórzył się fakt mający

miejsce na zlocie roku ubiegłego gdzie z pełnego gniazda przybyło na zlot 30 druhów a do ćwiczeń wolnych stanęło tylko 9.

Za zarząd Okr. V
Walto, sekretarz.

Do naczelników gniazd Okręgu V.

I. Dnia 25 maja odbędzie się wycieczka okręgu do Koronowa. Punkt zborny dworzec małej kolei Okole o godz. 5-tej rano. Dla starszej drużyny wyjazd o godz. 8-mej. Uczestnicy pieszej wycieczki winni się zaopatrzyć w wygodne obuwie i cokolwiek żywności. Cel wycieczki odwiedzenie gniazda koronowskiego, aby tamże podnieść ducha sokolego.

Naczelnicy winni dbać o to, by w wycieczce udział wzięła jaknajwiększa ilość druhów. Punktualność konieczna.

II. Bieg uliczny w Toruniu na 4000 m odbędzie się dnia 25 maja. Nagroda wędrowna wydawnictwa Słowa Pomorskiego puław srebrny.

Do biegu zgłosiłem następujących druhów: Orczykowski, Koperski, Dorszewski, Kubera, Czapara, Baumgart i Ziółkiewicz. Wpisowe 50 grosz. Koszta podróży ponoszą gniazda.

III. Złot okręgowy dnia 5-go i 6-go lipca. Wszystkie przepisy ćwiczeń umieszczone w Sprawach Sokolich Nr. 5, można u mnie nabyć. Celem ułatwienia pracy, winien każdy druh zaopatrzyć się w odpowiedni egzemplarz. Próba generalna wszystkich ćwiczeń złotych odbędzie się dnia 29 czerwca w Bydgoszczy. Do poszczególnych gniazd wyznacze osobnych instruktorów, którzy ćwiczenia przeprowadzą.

Ponieważ termin zlotu się zbliża, obowiązkiem naszym jest, wyteżyc wszystkie siły, aby zlot udał się pod każdym względem.

IV. Złot Dzielnicy Mazowieckiej odbędzie się dnia 8 i 9 czerwca we Witnie. Poszczególne gniazda powinny conajmniej jednego druha na ten zlot wysłać. Zgłoszenia do 25 maja

V. Bieg uliczny „Dziennika Bydgoskiego“ odbędzie się w Bydgoszczy dnia 15 czerwca rb. w południe o godzinie 12⁰⁰ ulicą Gdańską na przestrzeń 1500 m. 800 + 400 + 200 + 100 m. (sztafeta olimpijska).

Wyznaczona nagroda wędrowna przechodzi na własność tego towarzystwa, które zdobędzie ją trzy razy z rzędu. Poza tem wyznaczył Bank M. Stadthagen jedną nagrodę, którą zdobywa drugi zwycięzca na własność.

Prócz wszystkich gniazd Okręgu V i Dzielnic Pomorskiej biorą w biegu udział kluby sportowe zarówno cywilne jak i wojskowe.

Zgłoszenia należy nadesłać do dnia 5-go czerwca z załączeniem jednego złotego od drużyny jako wpisowe na ręce niżej podpisanego.

Czołem!

Gołębiewski, Nacz. Okr. V.
ulica św. Trójcy 10.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Toruń.

1) Dnia 21 bm. odbyły się staraniem T. G. Sokół w Toruniu walki ciężko atletyczne o mistrzostwo miasta i powiatu Torunia. Po przedbojach w miejskiej ćwicnicy stanęli do rozstrzygających walk następujący: „waga lekka“ Lesiński, Kama, Betlejewski, Münster, Czarnecki i Łopasiński, wszyscy oddział ciężko atletyczny T. G. Sokół w Toruniu; „waga ciężka“ Kryszewski, Blok, Andrzejewski, Wiśniewski, Felchnerowski i Waszkowski, również oddział ciężko-atletyczny T. G. Sokół w Toruniu prócz ostatniego który należy do klubu atletycznego Zuch w Toruniu.

Walki same bardzo ostre świadczące o dobrej technice. W ciężkiej wadze Felchnerowski przewyższał ponownie swych przeciwników doskonałą techniką zdobywając ponownie mistrzostwo Torunia oraz powiatu.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Walka francuska, lekka waga: 1. Lesiński, 2. Betlejewski, 3. Czarnecki.

Ciężka waga: 1. Felchnerowski, 2. Andrzejewski, 3. Blok.

Dźwiganie ciężarów, lekka waga: 1. Betlejewski, 2. Przyziółkiewicz, 3. Łopatvński.

Ciężka waga: 1. Krzyszewski, 2. Andrzejewski.

Boks, waga lekka: Mikulski z Grudziądza zwyciężył Szałuckiego z Torunia w drugim spotkaniu a. o.

Srednia waga: spotkanie pomiędzy Felchnerowskim T. G. S. Toruń a Krzymińskim T. A. Polonja Grudziądz nie rozstrzygnięte.

2) Program wyścigów kolarskich w Toruniu.

Wyścigi o mistrzostwo okręgu IV na 25 klm. o nagrody, (z czego jedna wędrowna). dostępnę dla członków okręgu IV urzęda T. G. Sokół w Toruniu oddział kolarski.

Wyścigi o mistrzostwo gniazda Torunia na 25 klm. o 3 nagrody, z czego 1 wędrowna, dostępne tylko dla członków gniazda Torunia.

Wyścigi na 10 klm. o 3 nagrody dla wszystkich zgłoszonych (stowarzyszonych i niestowarzyszonych) z terenu okręgu IV.

Uprasza się o zgłoszenie zawodników najpóźniej do 10 maja br. do sekretarza oddziału kolarskiego drh. Wierzbowskiego, Toruń, ul. Kilińskiego 3.

Zbiórka zawodników dnia 18 V br. o godz. 14-tej na sali parku Wiktorji ul. Grudziądzka stąd wspólny wyjazd na miejsce wyścigów, które odbędą się na szosie Toruń-Czarnowo, start Zieloniec.

O jak najliczniejszy udział uprasza się.

T. G. Sokół oddział piłki nożnej w Toruniu zwyciężył z K. S. „Poznania“ w Poznaniu podczas drugiego święta Wielkiej-nocy 4:2, przegrywając natomiast z „Pogonią“ w Katowicach 4:0. Gra była bardzo ostrą i ze strony gości bardzo brutalną.

5. Dnia 23 IV br. odbyło się uroczyste otwarcie sezonu letniego T. G. Sokół w Toruniu oddział kolarski. Jako pierwszy zabrał głos gospodarz drh. Durmowicz witając członków i gości serdeczniei słowami. Zabierali głos drh. prezes hon. Sulecki, drh. naczelnik hon. Makowski, drh. inż. Zawadzki, drh. sekr. gen. Makuracki i wielu innych. Przy wspólnej kawie i kolacji podczas której oddział muzyczny występował w całym komplecie spędzono czas aż do późnej nocy.

Nadmienić należy, że oddział kolarski rokuje dużą przyszłość, fachowe kierownictwo techniczne, jakoteż gorący, poświęcający udział poszczególnych graczy dają rękojme, że przedsięwzięcia oddziału jeszcze w tym roku się uszczą.

Inż. Zawadzki.

Wilczak—Okole.

Tak się okoliczności dla mnie niefortunnie złożyły, że pod rubryką wyżej wymienionego gniazda zmuszony jestem do złożenia publicznej spowiedzi z grzechów jakie na niekorzyść tego gniazda popełniłem.

Grzechy te są bardzo ciężkie i następujące: Pracowity i naprawdę sekretarz tego gniazda przysłał mi kilka tygodni temu obszerną korespondencję z życia tego gniazda. Obszerną, bo gniazdo to pracuje, ćwiczy, organizuje, urządza interesujące i budujące czytelnicy dla członków i dla ogółu, przedstawienia amatorskie, obchodzi uroczystie rocznice narodowe, urządza napisy gimnastyczne, bierze

udział w pochodach i manifestacjach, jednym słowem jest to najżywniejsze gniazdo Okr. V a więc jest o czem pisać obszernie sprawozdanie ku nauce innych. A ja otrzymawszy taką wartościową korespondencję połowę jej w sposób dotychczas niewyjaśniony — zagubiłem a przed przesyłaniem tego gniazda drh. Józwiakiem (który mówiąc nawiasem umie przypominać swego) starałem się wykreślić sianem, że korespondencje umieszczę w najbliższym numerze.

Załuże za ten grzech i proszę drh. Bączkowskiego aby nie zraził się tem co się nie wie z tej woli stało i pisywał korespondencje dalej, lecz — troszkę treściwiej.

Za pokutę jestem gotów nawet dzisiaj iść do tego gniazda i krótko przedstawić tam rozwój i najważniejsze zdarzenia z życia Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

A

Bielawki.

Miesięczne zebranie odbyło się dnia 7 bm. Zagaił je prezes drh. Langner, poczem przyjęto 25 nowych członków, z których 9 liczy ponad 18 lat. Towarzystwo mimo krótkiego stosunkowo istnienia rozwija się w nader szybkim tempie, o czem świadczy poważna liczba kandydatów. Z powodu braku zasobów pieniężnych, zarząd powziął jednomyślnie plan urządzenia zabawy.

Pozatem zachęcano do wzięcia najliczniejszego udziału w zlocie okręgowym, dziecięcym i wreszcie w biegu sztafetowym. Koniec zebrania stanowił wykład drh. Szymkowiaka o znaczeniu „Sokoła”.

DZISIEJSZY NASZ STAN ĆWICZEŃ CIELESNYCH I WIDOKI NA PRZYSZŁOŚĆ.

Zbytecznem wydaje mi się dowodzić, iż my, Polacy, stoimy w dziedzinie ćwiczeń cielesnych pomiędzy narodami o aspiracjach kulturalnych, na stopniu najniższym. Okazuje się to w ogromnie niskim procencie biorących w ruchu gimnastycznym udział i z wyników wprost oplakanych. Przypada bowiem na 2000 Polaków jeden ćwiczący, gdy u Niemców liczba ta jest podwójną. Prawda, że przed laty 20 i u innych narodów nie były wyniki w porównaniu z naszymi dzisiejszymi jakościowo lepsze. Zauważyć natomiast należy, że postępowanie u innych narodów był zaraz w pierwszym czasie ruchu lekkiej atletyki zdumiewający, że zaś u nas postępowanie ostatnim 4 leciu jest nadzwyczaj skromny.

Przyczyn tego zjawiska nie trudno się dopatrzeć. Inne narody posiadały już, kiedy nastał ruch lekkiej atletyki, całe zastępy silnej generacji, stworzone przez najroóżniejsze inne ćwiczenia fizyczne; ćwiczone w szere-

gach turnerstwa, klubach piłki nożnej itp. U nas tego wszystkiego nie było. Sokół miał przez długi czas znacznie ważniejsze cele do spełnienia, kryjąc się pod płaszczem hasel narodowych, a starali obywatele mieli inne kłopoty, aby mieć czas do napędzania młodych dogimnastyki. Można nawet twierdzić, że był czas, gdzie Sokół rad był z tego, że opinia publiczna dawała mu święty spokój, a odwrotnie, nie pragnęły szerokie warstwy naszego społeczeństwa — tego kochanego społeczeństwa — nic więcej jak spokoju przed agitacją „komedianów” alias „Sokołów”.

Tak można zrozumieć, że Sokół wysyłając na zawody kwiat swych gimnastyków, nie osiągnął w skoku w wyż przeciętnie 1,25 mtr.

Zważywszy że na ostatnich zawodach w Toruniu staliśmy całe niebo poza wynikami przedwojennymi, (gdzie zawodnicy starsi stawali do zawodów) nie zrobiliśmy po wojnie prawie nic. A że nie posiadamy zkadąd silnej generacji, nie osiągniemy, też tak szybko poważniejszych wyników. Bo siła nie jest wytworem kilkomiesięcznej a nawet kilkuletniej gimnastyki, lecz jest przymiotem zdrowej generacji. Prawda że taki Sheridam, Rose i inni potrzebowali tylko kilka miesięcy ćwiczenia, a osiągnęli już swe bajeczne wyniki, lecz przyszli oni na świat z organizmem zdrowym.

Widoki na przyszłość są tem niekorzystniejsze że gimnastykę uprawia jedynie młodzież ciężko pracująca. Młodzież inteligentna, a więc i młodzież akademicka stoi zupełnie na uboczu i patrzy prawie na każdego, ćwiczeniom cielesnym się oddającego, z pewnem lekceważeniem. Ludzie tacy należą w ich umysłach do minorum gentium. Cieszy się ona wprawdzie, gdy „Sokół” wystąpi z jakimś udatnym ćwiczeniem, czuje się jednak powołana do znacznie „wyższych” celów, aby miała dolożyć sama ręki. To też stan fizyczny przeciętnego akademika, stoi według urzędowej statystyki na równi ze stanem stołowych, tj. fizycznie najniższym wśród wszelkich zawodów.

Wobec tego, nie licząc w naszych stosunkach na inteligencję nie można przypuszczać, aby wnet mogło być lepiej.

Człowiek zaś pracujący cały dzień we fabrykach i warsztatach, jad i truciznę zięjących, nie może doprowadzić do wyników godnych wyróżnienia. Zadowolonym był już musi, jeżeli się jako tako utrzymał zdoła przy siłach i przedwcześnie nie zestannie.

Zaznaczam na tem miejscu i to, że naród polski pominałszy kilku naszych magnatów, zresztą o niewyraźnych barwach narodowych, należy do materialnie najbiedniejszych i właśnie wśród najsiłniejszych jednostek narodu rozlega się dzisiaj jednomyślna hasła

dorobku, przygniatające swym realizmem hasła, bezpośrednio wzięwszy, mniej realne. W pogoni za dorobkiem stracaliśmy nawet przeświadczenie, iż gimnastyki, w stosunku do ogółu, nie jest celem sama w sobie, lecz drogą do celu, że kładzie podwaliny wydatniejszego zarobkowania, mianowicie, że daje zdrowie.

Twierdzenie to trzeba wnieść w masę narodu, trzeba prawdę tę uprzytomnić ogółowi.

Tak pojęte ćwiczenia cielesne staną się tem, czem być powinny, tj. czynnikiem etycznym społecznym, oświatowym i zdrowotnym. To też doprowadzą one naród do dobrobytu, zdrowia i szczęścia. Warto się tedy zająć szerzej i szczerzej podniesieniem zdrowia swego narodu. Wszak wedle najpierwszego prawa natury wyjdzie z walki narodów ten naród zwycięzko, który najdłużej utrzyma się zdoła przy zdrowiu i sile fizycznej.

To i owo.

„Sprawy Sokole“ nie są rozsyłane do gniazd przez Administrację „Dziennika Bydgoskiego“ lecz przez sekretarza Dzielnicy drh. A. Malczewskiego ul. Dworcowa 31 b. i tam należy skierować wszelkie zapotrzebowania na „Sprawy Sokole“ zaległe, oraz następne.

Poprzedni numer obejmuje całość ćwiczeń na złot Dzielnicowy i dlatego winien się on znaleźć w rękach każdego kierownika oddziału, naczelnika gniazda a nawet w rękach przewodników i poszczególnych ćwiczących.

W naszych ciężkich wysiłkach nad organizowaniem Sokolstwa spotyka się i radosne przeżytki ujmujące duszę Sokola — przykłady. Te, należy z uznaniem podkreślić. Oto w okręgu V. gniazdo w Łęgnowie młode, walczące z trudnościami materialnymi, pierwsze zgłosiło okazałą nagrodę na złot Okręgowy. Zobaczymy które gniazdo będzie ostatniem.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Okręgu V. powierzono wiceprezesowi Okr. drh. Zmudzkiemu zbieranie wśród obywatelstwa bydgoskiego funduszu, na nagrody złotowe. Jak do tej pory, to rezultaty tych zabiegów są nadspodziewane i jeszcze raz podkreślają one patriotyczność bydgoskiego kupiectwa.

Nie wiem dlaczego gniazda nie przysyłają żadnych notatek z życia swych gniazd. Do tego czasu przysłały korespondencje następujące gniazda: Szwederowo, Jachcice, Łęgnowo, Grudziądz, Jeżewo, Bielawki, Warlubie, Lipink, Toruń, Koronowo, Wilczak-Okole, Łazem 11 gniazd. Tyle gniazd liczy prawie każdy okręg a okręgów w Dzielnicy Pomorskiej mamy 8, gdzie więc są inne gniazda?

Czemuż nie dają znaku życia o sobie? Wszak jest to nasze Sokole pismo Dzielnicy Pomorskiej.

Za redakcję odpowiedzialny
W. J. Albrycht, ul. Poznańska 30.

Miłość Ojczyzny.

Niektóre słowa wymawiamy z większą czcią niż inne. I tak imię Boga, wyrazy matka, ojciec, każdemu są święte, bo przypominają nam tych, którym zawdzięczamy najwięcej dobrego. Podobnie słowo Ojczyzna. Na dźwięk tego słowa serce bije goręcej.

Co to jest Ojczyzna...

Kiedy żyliśmy w niewoli, Niemiec kazał nam służyć królowi pruskiemu i mówił nam, że państwo pruskie jest naszą Ojczyzną. Pod moskalem mówiono, że ich Ojczyzną jest Rosja; braciom naszym w Małopolsce kazano służyć Austrii. W ten sposób z hojności wrogów mieliśmy aż trzy Ojczyzny, rosyjską, pruską i austriacką, ale prawy Polak znał tylko jedną Ojczyznę — Polskę. Bo choć nas rozdarto i podzielono, to przecież wszędzie od morza Bałtyckiego aż do gór karpaccich, od Odry aż po Bug i dalej, mieszkał ten sam lud, tam Ojczyzna polska.

Więc Ojczyzna, to ty druho i druho i wszyscy twoi i wszyscy nasi; ojczyzna to nasz naród cały.

Ojczyzna — to ziemia, na której żyli pracowali i umarli ojcowie nasi, to ta ziemia, gdzieśmy na świat przyszli, gdzieśmy spędzali lata dziecięce Pola łąki i bory, rzeki i jeziora, miasta i wioski — to wszystko nasza ojczyzna.

Ojczyzna, to język rodzinny, mowa ojców, szebiot dzieci, piosnki weselne i pieśni święte. A że to skarb nasz i ojczyzna nasza, więc nieprzyjaciół raził dźwięk mowy i pieśni polskiej, więc chcieli wypłenić nasz język rodzinny.

Ojczyzna nasza — to dzieje minione narodu, to nasze prawa dawne, obyczaje i zwyczaje, odziedziczone po przodkach. — Prawie każda okolica i wioska ma swe uroczystości i na swój sposób je obchodzi, a wszystkie one nasze, drogie sercu polskiemu. Wrogowie obrzucali błotem pamiętki nasze, a myśmy szanowali je, jako świętość, bo to nasza Ojczyzna.

Ojczyzna — to dorobek naszych uczonych cnoty naszych świętych Patronów, czyny sławnych wodzów i bohaterów — Sobieskich i Kościuszków, dzieła, księgi i pieśni naszych wieszczów-

Ojczyzna oznacza wszystkie skarby na ziemi: pamiętki szczęśliwej młodości, kolebkę i — chrzest, troski matczyne, powodzenia

I niepowodzenia, nasze kościoły i chaty nasze, nasze cmentarze i strzechy, lipami i topolami okolone

Długie lata żyliśmy w niewoli, Niemiec pluł nam w twarz i dzieci germani. Moskal dziki panował nad nami. Inne, małeńkie narody: Belgja, Holandja, Norwegja mały własne państwa i rządy a myśmy musieli wystługiwać się obcym.

Dziś jesteśmy obywatelami wolnej niepodległej Polski. Nikt nie śmie nami poniewierać, nikt nie śmie zabraniać nam mowy polskiej, zmuszać by w obcym języku przemawiali w szkole, w wojsku lub w urzędzie. Dziś gospodarujemy się sami we własnym kraju, nie jesteśmy wyrobnikami wrogów.

Mamy własne wolne państwo. Tę wolność powinni kochać. — „Wszystko mi jedno, czy pod tym, czy pod owym, byle było dobrze“. „Szkoda Niemca“, „pod Moskałem było lepiej“ — tak przemawia tylko zdrajca. Podły ptak co kała własne gniazdo. Podły syn co pluje na własną matkę. Gdzież jest Niemiec, gdzież Francuz, co by nie pragnął własnej Ojczyzny?

Miłować Ojczyznę mamy nie tylko słowami, nie tylko obchodami i uroczystościami, nie tylko na wiecach i zebraniach, nie tylko śpiewami i pięknymi wierszami.

Prawda, jeszcze nie wszystko w Polsce dzieje się tak, jak się dziać powinno, jeszcze bieda. Ale to początek. Niech tchórze narzekają, a my ochotnie czymy co do nas należy.

W Polsce, jak w każdym państwie, mamy rozmaite stany: robotników, gospodarzy, panów kupców, rzemieślników, urzędników, uczonych. Jesteśmy jak ci co jadą koleją. Jeden chciałby mieć okno otwarte, inemu wieje, chciałby okno zamknąć. Trzeba się jakoś pogodzić, — Wszystkim musi być dobrze. — Polska nie jest dla samych panów ani robotników, ani gospodarzy, lecz dla wszystkich. Jedni mają pracować na roli, — drudzy po warsztatach i fabrykach inni głową. Jedni muszą wytwarzać narzędzia, maszyny, obuwie, odzież, sprzęty, a znów inni muszą oświecać naród. — Wszyscy są potrzebni. Potrzeba jedności i zgody.

Kto kocha Ojczyznę, ten wiele czyta i uczy się pilnie, bo ciemnota gubi naród. Rozumieli to dobrze Prusacy i Moskale i dlatego nie pozwalali młodzieży polskiej uczyć się w języku narodowym, ale zmuszali ją, by się uczyła w obcym, niezrozumiałym języku i tak ogłupiali ją, aby urzwać w ciemnotę.

Sama jednak oświata nie wystarcza. Ważniejszą jest rzeczą abyśmy wyrosli na ludzi uczciwych i zacnych. I o tem pamiętali dobrze wrogowie nasi i radziby byli zepsuć szczególnie młodzież polską. Na różne bezczeństwa i wybryki patrzyli przez palce, ale gdy młodzież uczyła się pokryjomu języka i dziejów polskich karali to jako zbrodnie

i wydalali ze szkół. — „Niczem Sibir, niczem knuty lecz narodu duch zatruty to dopiero ból“. Winniśmy się chronić pijaństwa i rozputy, bo to prowadzi do znikczemnienia narodu.

Jeżeli zatem naprawdę kochamy naszą Ojczyznę, bądźmy zawsze dla Niej prawnymi i uczciwymi.

Przedewszystkiem podnieśmy wysoko sztandar karności i posłuszeństwa, uczciwości i porządku, odwagi poświęcenia i miłości Ojczyzny.

Trzeba być naprawdę druhem — względnie druhną.

Organizacja jak Sokolstwo zawsze będzie miała rację bytu, bo do celów jakie sobie obrała, każda rozsądna i uczciwa osoba, nigdy nie przestanie dążyć.

Bardzo trafnie dh. Motyl określił zasady jakie Sokolstwo stara się zaszcześcić druhom i druhnom, a szczególnie naszej młodzieży, a mianowicie:

„Bronić tych, którzy sami obronić się nie mogą;

„Nie czynić nic takiego, co by mogło zranić lub obrazić kogokolwiek;

„Każdą pracę wykonywać uczciwie w miarę sił i możliwości, bo od tego zależy honor i dobre imię u ludzi;

„Nie wolno nigdy łamać przysięgi;

„Uważać, że lepsza śmierć niż nieuczciwe życie;

„Wszystkie drobne usługi powinny być wykonywane ochocho i pogodnie;

„Zawsze o rodzicach i całym otoczeniu swoim jak najlepiej myśleć;

„Dobrze o nich tylko mówić; dobrze im czynić.“

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli te zasady będą przestrzegane, a przestrzegane być muszą, bo tak nakazuje Zakon Sokoli, to dokonamy wielkiego dzieła, które naszemu zespołowi i całemu społeczeństwu przyniesie świetne owoce.

W czasach powojennych nastąpiło pewne rozluźnienie, powoli jednak wracamy do normalnych warunków i obowiązkiem naszym jest dolożyć wszel-

kich starań, aby przynajmniej w naszych szeregach nastąpiły one jak najprędzej.

Nie wolno nam ani na chwilę zapominać, że podstawą potęgi jakiegokolwiek organizacji jest karność i solidarność, a które w naszych szeregach warunkowo muszą być przestrzegane.

Mamy obawę, iż w Sokolstwie znajdują się i tacy, którzy nie chcą zadać sobie trochę trudu i głęboko się zastanowić nad tem, jakie przyjęli na siebie obowiązki, wstępując do tej organizacji. Obawiamy się, że między nowowstępującymi również nie wszyscy zdają sobie sprawę z przyjmowanych na siebie obowiązków. Przedewszystkiem musimy zawsze pamiętać o tem, że aby być w całym tego słowa znaczeniu druhami, względnie drużną, nie wystarczy samo opłacanie podatku do organizacji. Nie jest to bowiem żadna spółka pożyczkowo-budowl., lub też inna podobna instytucja. Wybijmy sobie to z głowy, że Sokolstwo się utrzyma z samego opłacania podatków.

Musimy wprowadzić w życie hasło i zasady, jakie głosimy.

Zawsze i wszędzie musimy być sobie nawzajem druhami. Nie wolno nam żywić w sercu nienawiści do druha. Różnice zdań na niektóre sprawy są i będą, jest to rzecz bowiem ludzka. — Nie znaczy to jednak, aby wskutek tej różnicy zaraz stawać się jawnym lub ukrytym wrogiem. Tego zabrania nam Zakon Sokoli. Musimy przestrzegać zasadę: „Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego”. Ktokolwiek waha się hołdować takiej zasadzie i lekceważy ją sobie, to nie powinno być dla niego miejsca w naszych szeregach. Prawda, że powinniśmy dążyć do powiększenia naszego zespołu, — nie znaczy to jednak, że powinien być u nas mile widziany każdy, kto tylko gotów jest opłacać podatek, lecz nie ma zamiaru przestrzegać naszych zasad. Lepiej jest mieć tysiąc członków takich, którzy są Sokolami nie tylko na papierze, ale także w swoim życiu codziennym

a szczególnie w stosunku do druhów, aniżeli dwadzieścia tysięcy takich, którzy mówiliby, że są Sokolami, a nie zastanowiliby się nawet nad tem jakie ciążą na nich obowiązki i nie mieliby zamiaru takowych spełniać.

„Bronić tych, którzy sami obronić się nie mogą!”

Gdy ktoś w naszej obecności usiłuje szkodzić druhowi lub drużnie, nie wolno nam przytakiwać głową lecz odważnie wystąpić w obronie atakowanego, a już niekzemnością nazwalibyśmy rozmyślnie szkodenie druhowi poza naszym ze społecm.

Może ktoś nazwie to utopją i powie, że nie podobnego w naszym życiu zaprowadzić nie będzie można. My jednak nie tylko uważamy to za możliwe, ale za konieczne. Istnieją i inne zrzeszenia, członkowie, których przestrzegają ściśle podobne zasady i my pod tym względem nie powinniśmy stać niżej. Jeżeli zaś znajdzie się taki, który jest przekonany, że on może być druham, ale tylko dla tych, do których czuje specjalną sympatję, to powinien być poinformowany, że on wogóle druham być nie może.

Wielką bolączką naszą jest także brak karności, co ogromnie szkodzi takiej, jak nasza organizacja.

Każdy Sokół powinien to rozumieć, że dla dobra całego zespołu w pewnych granicach przestrzegana u nas być musi karność, bo bez niej nigdy nie osiągniemy zamierzonego celu.

Rządzimy nie demokratycznie, nikt nam urzędników gwałtem narzucić nie może, sami ich wybieramy, więc skoro są wybrani i z naszej woli pełnią urzędy, musimy ich słuchać. Jeżeli uznamy, że ich rozporządzenia nie są dla organizacji pożyteczne, możemy ich zmienić. Tak długo jednak jak uważamy ich jako naszych urzędników winniśmy im szacunek i posłuszeństwo. Szarpanie urzędników w niewłaściwym czasie i w niewłaściwym miejscu, a zwłaszcza wobec niewłaściwych osób,

jest szarpaniem i szkodzeniem całej organizacji, a pośrednio jest szkodzeniem samemu sobie.

Rzecz jasna, że w pierwszym rzędzie przykład karności powinni dawać przede wszystkim sami urzędnicy, bo jeżeli ci nie będą spełniali sumiennie tego co do nich należy, to jakżeż możemy się spodziewać, aby zwykli członkowie przestrzegali karność.

W organizacji leży wielka potęga, ale ta organizacja musi być dobrze zrozumiana i każdy członek względnie członkini musi wiernie spełniać wszelkie obowiązki, jakie ta organizacja nakłada.

Jesteśmy pewni, że jeżeli każdy nasz zwykły członek i każdy urzędnik spełni uczciwie co do niego należy, to stworzymy taką potęgę, że wszyscy należący do naszego zespołu czuć się będą naprawdę bezpieczni pod skrydlami Sokolstwa, i wszyscy będą musieli się z nią liczyć. Wówczas nie będziemy mieli kłopotu z pozyskaniem nowych członków i członkiń, wszyscy sami będą się do nas garnęli, bo będą uważali za zaszczyt należeć do takiego zespołu i w należeniu do niego będą widzieli dla siebie korzyści.

Mówimy dużo o urobieniu szlachetnego charakteru w naszej młodzieży. Uda nam się to bezwątpienia zrobić, o ile przestrzegana będzie karność, a przykład jej powinni dawać starsi. Gdy młodzi zauważą że starsi chętnie stosują się do rozkazów, będą ich naśladować, a wówczas praca będzie o tyle łatwiejsza. Jeżeli nie potrafimy zaszczerpić karności w tej młodzieży, to próżny nasz trud, na nic nasze zabiegi.

Wierzmy jednak, że jak niegdyś Sokolstwo potrafiło przygotować się odpowiednio do chwili jakiej my i nasi ojcowie z upragnieniem oczekiwali, tak teraz podoła swemu nowemu zadaniu i stworzymy potężny karny zespół, który będzie istniał na pożytek dla swoich wszystkich członków i członkiń, jak również na pożytek dla całego naszego społeczeństwa.

GRUDZIĄDZ.

(Dnia 7 maja). (Zebranie Sokola). Pod przewodnictwem druha prezesa Samolińskiego odbyło się dziś zebranie przy dość licznej udziale członków obojga płci. Protokół pisał sekretarz druha Rubinowski. Sprawozdanie ze Zjazdu Dzielnicowego przedłożyła drużyna Grubińska w dłuższym referacie, który przyjęto z ogólnym zadowoleniem. Druha prezes referuje o zlotach, a szczególnie o zlocie okręgowym w Chełmnie, a następnie Dzielnicowym w Grudziądzu, niemniej zachęca on drużynę do udziału w ogólnym zlocie we Wilnie oraz w zlocie nowego okręgu VII, który od będzie się 20 lipca w Tczewie. Druha naczelnik Urbanik daje pogląd na stan członków ćwiczących, których jest 100 a którzy dość regularnie na ćwiczenia przychodzą.

Prezes druha Samoliński zakupił dla gniazda naszego z własnych funduszy 2 oszczerpy i 2 tyczki do skoku, za co należy się druhowi prezesowi serdeczna podzięką. Do komisji kasowej wybrano: druhowi Maciejewskiego, Szlapek, Szczepańskiego i Deutera, z druhen: Szewczkową, Koperską Poznańską, Kamińską, Grubińską i Płoskowską.

Referat o 3 maju bardzo interesujący i z werwą wypowiedział druha Pałędzki. W dyskusji uzupełnili referat druhowie Redaktor Rakowski i Kunz. Druha Szewczko gorąco zachęca drużynę do pielęgnowania języka polskiego i dbania o to, ażeby o ile możliwości Sokoli do siebie mówili po polsku. Druha Szlapek ubolewa nad tem, że drużyna Sokola nie występuje na zewnątrz podczas uroczystych obchodów przynajmniej w czapkach. To musi się zmienić na lepsze i przynajmniej czapki sprawić sobie musimy. Druha Szczepański stawia wniosek, by oddział piłki nożnej mógł się rozgrywać z innymi gniazdami w okręgu. Druha Tarczyński odpowiada interpelantowi, że to się już dzieje. Po wyczerpaniu porządku obrad odpiewano w podniosłym nastroju jedną zwrotkę „Boże coś Polskę” i w zastępstwie prezesa, i wiceprezes zamknął zebranie hasłem „Czołem.”

(Zawody Ciężkiej Atletyki Sokola) Oddział C. A. naszego Sokola urządził dnia 10 maja br. po raz pierwszy publiczne zawody międzymiastowe ciężkiej atletyki w Bazarze.

Niestety ubolewać trzeba, że obywatelstwo nasze celu i zadania sportu nie zrazu miało, bo tylko niewielu przybyło, a później zauważono brak wielki pań. Zamiast dochodu, był wielki niedobór.

Występowali następujący zapasnicy:

1. Druha Gumowski Grudziądz I. p. Czarnecki Toruń I. — 2. Druha Waśniowski Grudziądz — I. Bettlewski Toruń I. — 3. Druha Kaniewski Chełmno — Beldziński Swiecie I. — 4. Czarnecki Grudziądz — walka fig.

p Przdziakiewicz Toruń — 6 Sielski Grudziądz I p Lesiński Toruń I. 7. p. Lubański Grudziądz I. p. Blok Toruń I. p — 8. Tomaszewski Grudziądz I. p. Marjański Swiecie I. — 9. Czarnecki Grudziądz wałka fig. Szwedt Swiecie.

Rezultat dla Grudziądza przedstawia się bardzo dobrze. Tym występem pokazała nasza drużyna C. A. że i w Sokole można ten sport nie tylko pielegnować, ale ze skutkiem uprawiać. Dlatego gorąco zachęcamy do przystępowania jak nie mniej popierania dążności Sokoła.

„Sokół.“

Zaproszenie! Szan. obywatelstwo miasta Grudziądza jak nie mniej okoliczno uprzejmie zapraszamy na zebranie w sprawie boiska i zlotu Dzielnicowego na środę d. 14 maja o g. 8-mej wieczorem na sali Rady Miejskiej. Kto z Szan. PP. zaproszenia nie odebrał, to niniejsze zaproszenie wystarczy. Prosimy gorąco o łaskawe i możliwie punktualne przybycie.

Czołem!

(Zawody strzeleckie) Dnia 11. maja popołudniu odbyły się zawody strzeleckie na strzelnicy wojsk. M. Tarono. Obesłały zawodników Towarzystwa: „Sokół“ i „Powstańcy i Wojacy“: — Najlepszym, a więc zwycięzcą został Sokół druż. Szczepański zdobywając 74 pierśc. jako drugi Kocimski (Powój) 54 pierśc. i trzeci Czarnecki (Powój) 46. Wymienieni wysłani zostali na zawody strzeleckie (Pomorskie) do Torunia, które odbyły się w poniedziałek d. 12 maja. Sokół.

BARCIN.

W dzień 3. maja, poraz pierwszy, powiewał sztandar biało czerwony nad tutejszą strzelnicą. Jak już swego czasu donosiliśmy Tow. gimn. „Sokół“ w Barcinie, kupiło od dawniejszego niemieckiego tow. wojackiego za miastem leżącym 22 morgowy laszek z urządzoną strzelnicą, która w czasie wojny w części została zniszczoną — obecnie jednak już jest całkowicie naprawioną i do użytku gotową.

Członkowie i obywatelstwo miejscowe jak i pozamiejscowe wiele się tą sprawą interesuje nie oszczędzać datków na ten cel. Koszta są miliardowe, do tego czasu wypłacono przeszło 5 miliardów mk. W towarzystwie „Sokół“ jest wielkie zainteresowanie, utworzono drużynę strzelecką, do której może należeć tylko członek tutejszego Sokoła, wysłużony wojskowy, lub ochotnik wojska polskiego. Na ostatniem zebraniu uchwalono dnia 1. czerwca poświęcić boisko i strzelnicę. Zapraszamy więc sąsiednie gniazda na wymieniony dzień, oraz nasze władze sokole, stały raczyły wspólnie znami tak

uroczysty dzień obchodzić. Program jeszcze ogłosimy. Zarazem zapraszamy na tą uroczystość, wszystkim rodakom którzy w Sokoleństwie polskiem widzą lepszą przyszłość. Wszystkim ofiarodawcom którzy się przyczynili swemi datkami jeszcze raz dziękujemy i w dalszym ciągu kwitujemy. Po jednym ctr. żyta ofiarowali: pp. Nowicki, Bąk, J. Wolski 1/2 ctr., Rybka, Makowiecki 50 milj. mk., Czyszewski, Lis, Kowalski 1 mil., pan Czarnek notariusz z Inowrocławia sporządził bezpłatnie kontrakt kupna. P. S. Jankowski da własny kosz. jeździł do Poznania, Inowrocławia i Łabiszyna doprowadzając kupno do skutku. Pan Karczewski bezpł. przesłał drzewo na deski. Za pośrednictwem p. Kujawinskiego ofiarowała firma bracia Radeccy 5 butelek likieru na dzień poświęcenia. — Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

Karność sokoła.

Tu pozostaje jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Niepunktualność w załatwianiu korespondencji przez naczelników, stałe świecenie nieobecności tychże przy różnych zjazdach, wycieczkach, kursach, zawodach itp. musi ujemnie odbić się na drużynie przez nich prowadzonej. Naczelnik gniazda to przeciw wychowawca naszych młodych szeregow sokolich, on to w pierwszym rzędzie musi dać przykład swoim zachowaniem się i przestrzeganiem akuratności w pracy sokolej. Nie będą tu wyliczał wszystkich opieszalszych naczelników, bo niewielu z nich pozostało by ich nazwać gorliwymi, mam bowiem nadzieję, że naczelnicy zbiorą się w nowym roku rąco do pracy w swoich gniazdach i przy usilnem poparciu zarządów doprowadzą gniazda swoje do poziomu takiego, na jakim stać powinny.

Za redakcję odpowiedzialny: W. J. Albrych,
ulica Poznańska 12.

Na zloty i zabawy sokole

wykonujemy wszelkie druki.

Drukarnia „Dziennika Bydgosk.“